

Nieporozumieniem byłoby jednak interpretowanie „drogi” w utworach Odojewskiego jako uporządkowanego ruchu. „Droga” w klasycznym ujęciu wyznacza kierunek wędrówki, jej cel (nawet gdyby tym celem był ruch sam w sobie). Jak pamiętamy z analizy cyklu podolskiego, „droga” może być metaforą błędzenia, niekończącym się transem bez możliwości orientacji w przestrzeni. System odniesień przestrzennych, aksjologicznych i etycznych został rozbity (jak w *Ocalonym* Różewicza). Bohater porusza się teraz po śladach (stanowią je zarówno obrazy, jak i dźwięki), z których nie jest w stanie odczytać nic więcej ponad to, że są one pozostałością po zagładzie świata, który kiedyś zamieszkiwał. Ponadto ślady te są drogowskim niepewnym, rozplywają się często w „nicości dali” (Bt, s. 279), zniekształca je „głuchy szum bezmiernej przestrzeni” (Bt, s. 307), „zasypuje”, „zawiewa” je czas i ludzka ignorancja.

W takim ujęciu „droga” bardzo często staje się jedną z odnóg labiryntu, przede wszystkim jako obrazu duszy bohatera, którego działanie jest impulsywne, do końca nieuświadomione. Znamienne jest dla wszystkich bohaterów Odojewskiego, iż dopiero po zakończeniu przez nich jakiejś czynności, zaczynają zastanawiać się nad celem i motywem danego działania. Tak było w przypadku Piotra i Pawła w *Zasypie wszystko, zawieje...*, tak samo postępują bohaterowie utworów „włoskich”. Na przykład w *Szkicu z morzem i wulkanem w tle* bohater wyrusza w podróż do Taorminy, a dociera do Katanii. Później, po kąpieli w morzu, wraca do domu i siada w fotelu, a po chwili przypomina sobie, że zapomniał się wytrzeć. Takich przykładów można by wskazać po kilka w każdym utworze pisarza. Bardzo często spotykamy tam sceny, w których „czas jakby się urwał” (Bt, s. 285), jakby przestrzeń „rwała się” w percepcji bohatera.

3. „W drodze, która nie ma kresu”. „Ucieczka od Rozpaczy” i terapeutyczna funkcja podróży

Zwróćmy uwagę na słowa Mickiewicza, który pisał w liście do Marii d'Agoult, iż „Włochy... To jest przybrana ojczyzna dla wszystkich tych, co się czują zanadto źle albo zanadto dobrze w swych stronach. Dla tych, co cierpią, i dla tych, co się nudzą”¹³. Bohater Odojewskiego w „swych” stronach nigdy nie czuje się dobrze i cierpi

z powodu wygnania z ojczyzny. W tym sensie słowa romantyka mogą stanowić motto podróży włoskich również w utworach autora *Za-bezpieczania śladów*¹⁴.

Ruch ku przestrzeni włoskiej, choć jest bardzo często zwykłym wyjazdem wakacyjnym, ma zazwyczaj charakter ucieczki. W *Oksanie* podróż do Włoch zapamiętuje Karol jako „szare pasmo asfaltu i po jego brzegach białe przerywane linie, jakby jechał w zupełnej nieświadomości swej jazdy, w głębokim mroku” (O, s. 21). Labirynt wielkiego miasta (Monachium), z którego jedyną dla Karola drogą ucieczki jest autostrada z Niemiec do Włoch, zostaje przekroczony dopiero w chwili, gdy bohater mija pasmo Alp i zjeżdża „z granicznej przełęczy w dół po włoskiej już stronie” (O, s. 21). Dopiero wtedy Karol odzyskuje jasność myślenia (choć i we Włoszech dezorientacja w przestrzeni wielokrotnie daje o sobie znać, szczególnie w opowiadaniach z tomu *Zapomniane, nieuśmierzone...*).

Warto zauważyć, iż przywołana granica (pasmo Alp) odgrywa niezwykle ważną rolę w strukturze przestrzeni artystycznej innego dwudziestowiecznego pisarza, a mianowicie – Iwaszkiewicza. Przejazd przez Alpy u autora *Podróży do Włoch* to – jak zauważa Tomasz Wójcik – metafora przekraczania „granicy różnych światów: opuszczanie Północy [...] i wjazd w «dolinę» Włoch, które stanowią domenę mitycznego Południa”¹⁵. U Odojewskiego nie pojawia się owo szczególne spojrzenie ku Italii. Brak jest zarówno obrazu mitycznej doliny, jak też jakiegokolwiek refleksji związanej z tą „bramą”. Widzimy tylko scenę pędu pijanego Karola, który pragnie, jak Pacholę z *Marii* i bohaterowie wygnańcy z wcześniejszych tekstów autora *Zmierzchu świata*, „uciec od Rozpacz” – w amoku, w transie drogi, byle dalej przed siebie. Jakby fakt, iż jedzie akurat do Włoch, nie miał żadnego znaczenia.

W obserwowanej figurze pędu dostrzec można futurystyczną wizję Farysa (gdzie układy wertykalne zastępowane są przez układy horyzontalne¹⁶), w której romantyczny bohater poematów Mickiewicza i Norwida z konia przesiadł się do samochodu (por. wiersze: *Pędem* Czechowicza oraz *Miłość na aucie* Jasińskiego). Przestrzeń Włoch staje się w takim porządku przestrzeni ucieczki (kształtowana jest przez to swoista czasoprzestrzeń ucieczki). Do pełnienia takiej funkcji, nadaje się ona doskonale: za sprawą otaczającego ją ze wszystkich